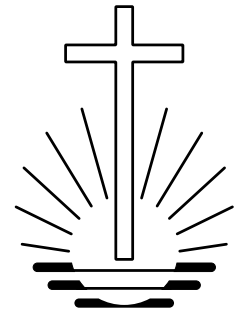


# Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



**Mili Bracia i Siostry,**

niekiedy zostają zapytany, dlaczego Dary Ducha Świętego, które są wymienione w 1. Koryntian 12, 8-10, nie stają się widoczne w całokształcie u pieczętowanych. Zakłada się przy tym, że dary, takie jak: „mówienie językami” – mówienie w nieznanym językach – czy „uzdawiania” poświadczają posiadanie Ducha.

W sprawie tego pytania chciałbym zauważyć, że najpierw należy się przyjrzeć tekstowi biblijnemu. Kiedy czyta się go dokładnie, wtenczas się poznaje, że Apostoł Paweł wylicza wszystkie dary, które występowały w zborze w Koryncie. Dlaczego to uczynił? Dlatego, że

w zborze była pewna grupa, która szczyciła się posiadaniem szczególnych darów Ducha Świętego. Prawdopodobnie podkreślano przede wszystkim ważność „mówienia językami”. Z tymi członkami zboru Apostoł się rozprawia i dochodzi do krytycznej oceny.

„Mówienie językami”, które być może obok „daru uzdawiania”, jest najbardziej spektakularne, zostaje określone

# Dary Ducha Świętego

przez Apostoła Pawła jako dar, który jedynie wzmacnia i wzbogaca tego, kto go posiada, podczas gdy zbór oraz ci, którzy jeszcze nie nawrócili się do Chrystusa, pozostają z niczym. Dlatego też Apostoł zarządza, aby każde mówienie językami związane było z wyłożeniem i było zrozumiałe.

Apostoł Paweł mówieniu językami przeciwstawia mowę proroczą, która jest nie tylko mową otwierającą przyszłość, ale dotyczy świadectwa o mocy i znaczeniu Jezusa Chrystusa w przeszłości, teraźniejszości i w przyszłości dziejów zbawienia. Mowa prorocza ma wzmacniać zbory w wierze, ponieważ w niej dochodzi do głosu sedno ewangelii. Apostoł podkreśla, że właśnie ta mowa prorocza jest ważna, a nie „mówienie językami”, bowiem nie powstaje niebezpieczeństwo niezrozumienia.

Mowa prorocza jest darem Ducha Świętego, który także nam jest dany. Ukazuje się wtedy, gdy poważnie i z przekonaniem mówimy o Jezusie Chrystusie, naszym Panu, jako o podstawie naszego zbawienia. Mowa prorocza jest tam słyszalna, gdzie w centrum stoi Jezus Chrystus i znaczenie Jego śmierci, zmartwychwstania i ponownego przyjścia. Jest słyszalna także wtedy, kiedy mówimy o znaczeniu i ważności urzędu apostołskiego na współczesnym etapie dziejów zbawienia.

W nawiązaniu do darów duchowych Apostoł Paweł wskazuje na centralną pozycję wiary, nadziei i miłości, które są z pewnością najszlachetniejszymi darami Ducha. Właśnie to one przede wszystkim poświadczają posiadanie Ducha poprzez

- wiarę w Jezusa Chrystusa jako podstawę zbawienia.
- nadzieję na Jego ponowne przyjście.
- miłość do Boga i do naszego bliźniego.

Mocą, która wszystko przenika, jednakże jest miłość. Pozwólmy jej w nas działać i nas kształtować. Ona jest najpiękniejszym darem Ducha, ponieważ miłość nigdy nie ustaje.



Z serdecznymi pozdrowieniami

*William Guber*



Po nabożeństwie grupa dzieci czekała na Głównego Apostoła



Nabożeństwo zielonoświątkowe 2008 roku, które Główny Apostoł przeprowadził 11 maja w kościele w Berlinie-Lichtenberg było transmitowane na wszystkie kontynenty. W około 7500 zborach było 760 000 uczestników, nie licząc widzów i słuchaczy mediów publicznych.

## Główny Apostoł w Berlinie - Niemcy

„Umiłowani, jeżeli Bóg nas tak umiłował, i myśmy powinni nawzajem się miłować”. Tym słowem błogosławieństwa z 1. Jana 4, 11 z okazji święta narodzin Kościoła Chrystusa Główny Apostoł przy ołtarzu przywitał serdecznie wszystkich wiernych, a tym samym przedstawił kluczowe przesłanie swojej służby: Wspólnota dzieci Bożych.

Głównemu Apostołowi podczas Zielonych Świątek towarzyszyli, z wyjątkiem dwóch, wszyscy europejscy apostołowie. W przededniu 10

maja odbyła się wielogodzinna konferencja, na której apostołowie omawiali różne aktualne tematy kościelne.

Natomiast po południu tego dnia ponad 50 apostołów wraz z żonami uczestniczyło w koncercie berlińskiego chóru szkoleniowego w kościele w Berlinie-Lichtenberg.

Pod wieczór zaplanowana była przejażdżka statkiem po Sprewie. Główny Apostoł i jego towarzysze udali się na pokład statku w Berlinie-Treptow. Podczas przejażdżki

skorzystali z dobrej mieszczącej kuchni, słuchając przy tym śpiewu rosyjskiego chóru z Woroneża. Po trzech godzinach statek przycumował przy Bramie Śląskiej w Berlinie-Kreuzberg. Tam ponad połowa pasażerów skorzystała z propozycji wysiadki, aby metrem powrócić do hotelu.

Przy tej okazji nie zabrakło wielokulturowych wrażeń, ponieważ akurat w ten weekend tradycyjnie na ulicach Berlina-Kreuzberg odbywał się Karnawał Kultur.

**„Nie przestaję dziękować za was i wspominać was w modlitwach moich, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwycił, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego”.**

– Efezjan 1, 16. 17 –



**M**oi serdecznie umiłowani bracia i siostry. Witam was w tegoroczne Zielone Świątki i każdemu życzę obfitości błogosławieństwa, siły i nowego zapалу w życiu wiary. Niechbyśmy na nowo odczuli, że nie jesteśmy sami, że jesteśmy we wspólnocie, i że jesteśmy prowadzeni i kierowani przez Boga.

Dziś w Niemczech obchodzony jest Dzień Matki. Ten dzień ma szczególnie akcent – akcent wdzięczności wobec matek. Podczas uroczystości świętej wieczerzy dla umarłych szczególnie będziemy pamiętać o matkach, które są już na tamtym świecie, ale też nie zapomnimy o ojcach. Jeżeli im okazujemy naszą wdzięczność, to nie zapominamy o tym, że ostatecznie wszelka wdzięczność należy się Bogu,

naszemu Ojcu. Niechby wdzięczność przebrzmiewała i była odczuwalna też na tym nabożeństwie.

Mili bracia i siostry, już trzy lata sprawuję urząd Głównego Apostoła. Trzy lata, to długi okres, z jednej strony tak to odczułem, ale z drugiej strony jest to czas, który przeleciał szybko.

Przyjęło się tak, że z okazji Zielonych Świąt kieruję do Kościoła słowo błogosławieństwa. Na tegoroczne Zielone Świątki chcę przekazać ludowi Bożemu słowo z 1. Jana 4, 11:

**„Umiłowani, jeżeli Bóg nas tak umiłował, i myśmy powinni nawzajem się miłować”.**

To jest wezwanie do serdecznej wspólnoty. Z pewnością to wezwanie nie jest dla nas nowe, ale niech ponow-

nie będzie postawiony szczególny akcent. My potrzebujemy wspólnoty: bez niej dzieło Boże nie może zostać dokończone.

W 12. wersecie Apostoł Jan pisze: „Boga nikt nigdy nie widział; jeżeli nawzajem się miłujemy, Bóg mieszka w nas”. (1. Jana 4, 12) Wzajemna miłość ukierunkowana jest więc też do góry, do Boga. Jeżeli wzajemnie się miłujemy, to Bóg pozostaje pośród nas.

Dostrzegam niebezpieczeństwo pomijania tej zależności. Słyszałem już wypowiedzi: „Ważne, abym miał dobry stosunek do Pana”. Oczywiście, chcielibyśmy mieć dobry stosunek do Pana i jest to nader pozytywne, kiedy ludzie o to się starają. Gdy jednak przy tym zaniedbuje się wspólnotę, wtedy



nie odpowiada to ewangelii.

Widzę jeszcze inne niebezpieczeństwo. Każdy na swój sposób wnosi dary do zboru. Może jednak być tak, że jest się zdania, iż swoich darów nie można właściwie urzeczywistniać w zborze, a tym samym rozgląda się za możliwościami poza zborom. Zaobserwowałem to częstokroć u młodych ludzi. Nie oznacza to, żebyśmy się izolowali, ale wspólnota musi być dla nas tak drogocenna, że w niej trwamy nawet wtedy, kiedy czasami są trudności, czy też kiedy trzeba walczyć.

Ważne jest, żeby szukać i pielęgnować serdeczną wspólnotę i nie rezygnować z niej, kiedy ludzkie niedoskonałości zbytnio dochodzą do głosu.

„Jeżeli Bóg nas tak umiłował i

myśmy powinni nawzajem się miłować”. W swojej miłości miły Bóg przemyka oczy na nasze słabości i niedoskonałości, i wielkodusznie zakrywa swoją łaską. Na bazie tej miłości także i wzajemnie powinniśmy się miłować. Miłość jest znamiem naszej wspólnoty.

Bracia i siostry pytajmy siebie: Co ja wnoszę do wspólnoty? Jak ja mogę ją wspierać? Każdy może coś czynić na rzecz wspólnoty. Centrum wspólnoty jest nabożeństwo, ale wspólnota oznacza jeszcze wiele więcej:

- Do wspólnoty należy dobrotliwe obchodzenie się ze sobą nawzajem. To powinno być znakiem naszej wspólnoty.

- Angażujemy nasze dary w dzieło Bożym, przy czym to wezwanie chciał-

bym szczególnie podkreślić.

- Módlmy się za siebie nawzajem. Wstawiennictwa w modlitwie łączą.

- Zwracamy się do tych, którzy stoją na skraju, czy też którym jest ciężko.

Wspólnota jest wtedy silna, kiedy też najsłabszy czuje się w niej bezpiecznie. Nasza wspólnota nie jest elitarnym kręgiem, ale wspólnotą serc, do której każdy może coś wnieść. Jeżeli w ten sposób będziemy czynni, to będziemy wypełniać Boże polecenie i będziemy światłem we współczesnym czasie, rozświetlającym nasze otoczenie.

Jak powiedziałem, my nie chcemy się izolować. Jesteśmy otwarci i chętnie też innych włączamy do naszej wspólnoty. Niech będzie widoczne, że u nas pielęgnowana jest myśl wspól-

noty. Wiem, że we współczesnym, czasie nie jest to łatwe. Wiele wpływów utrudnia pielęgnację wspólnoty albo z niej odprowadza. Przeciwwagę wykazujemy w ten sposób, że się nawzajem miłujemy. Niech każdy przyczyni się do tego, aby wspólnota stawała się coraz piękniejsza. Co do tego należy usunąć wszystko, co stałoby ku temu na przeszkodzie. Zawsze jestem za tym, aby rozmawiać o problemach i szukać rozwiązań. Nic nie daje zamiatanie problemów pod dywan. Kiedyś ponownie wyjdą, a częstokroć nawet po latach. Trzeba szukać rozwiązań, trzeba rozmawiać. Niechby ta myśl znalazła odzew wszędzie w dziele Bożym!

W słowie biblijnym Apostoł Paweł mówi: „Nie przestaję dziękować za was”. To też i my apostołowie mówimy dziś. Jesteśmy wdzięczni za was, za wasze wsparcie, za wasze modlitwy, za wszystko, co wywodzi się ze wspólnoty.

Apostoł Paweł mówi: „Nie przestaję... i wspominać was w modlitwach moich, aby Bóg Pana naszego Jezusa

Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego”.

To słowo skierowane jest do zboru Pańskiego i można by zauważyć, że przecież zbór posiada Ducha Świętego. Apostoł Paweł tymi słowami wyraził, że dar Ducha Świętego powinien jeszcze bardziej się objawiać, w szczególności dar mądrości i poznania.

Myślę, że te dary jeszcze bardziej powinny stać się w nas widoczne. Niechby do tego uzdalniał nas Duch Święty. Apostoł Paweł najpierw wymienia mądrość, która jest potrzebna do poznania Boga. Do czego jeszcze potrzebujemy mądrości? Do rozpoznawania pokus i przeciwstawiania się im.

Niekiedy dopiero patrząc wstecz poznajemy, że ulegliśmy pokusie. Potrzeba wiele mądrości, aby niebezpieczeństwo rozpoznać już w załączku.

Gdy patrzymy na Pana Jezusa, to widzimy, że i pod tym względem jest wzorem. Gdy był kuszony na pustyni, to rozpoznał przebiegłość diabła w załączku. Jezus dysponował mądrością,

a my również jej potrzebujemy, abyśmy rozpoznawali pokusy już od samego początku i mieli siłę do oddalenia kusiciela.

Mądrości potrzebujemy do stwarzania i zachowywania pokoju. W istocie każdy człowiek pragnie pokoju, a jednak niepokój częstokroć uporczywie powraca, a czasami nie wiadomo, jak go pokonać. Do tego potrzeba mądrości. Słyszałem niejednego, gdy mówił: „Ja przecież chciałem dobrze, ale stało się inaczej”. Dlaczego? Dlatego, że do danej sprawy podeszło się z ludzkimi rozważaniami.

Jeżeli angażujemy mądrość z Ducha Bożego, to możemy stwarzać i zachowywać pokój. Sprawę zbytnio ułatwia ten, kto sobie wmawia: „Jeżeli ktoś się złości z powodu mnie, to jego sprawa. Ja wobec niego przecież nic nie mam”. Ewangelia idzie dalej. (por. Ew. Mateusza 5, 23. 24) Nawet jeżeli konflikt dostrzegany jest tylko przez jedną stronę, to i tak trzeba szukać rozwiązania, to jest zasadą serdecznej wspólnoty. Wówczas się nie mówi, „Niech ten lub tamten baczy, jak ze mną dojdzie do ładu”, ale samemu stara się budować mosty. Do tego potrzebna jest mądrość. Wszyscy chcielibyśmy być też błogosławieństwem i pomocą dla innych, często jednak stwierdzamy, że jest to bardzo trudne. Módlmy się o mądrość, o znalezienie dróg do bycia błogosławieństwem i pomocą dla innych.

Wskazane punkty poświadczają, jak ważna jest mądrość z Ducha Świętego. Apostoł Paweł w słowie biblijnym mówi jeszcze o poznaniu. My chcemy Jego, Pana, poznać. Co to znaczy poznać Boga w Jego działaniu? Odpowiedź jest wielowymiarowa.

Poznać Boga oznacza poznać Jego plan zbawienia. Widzimy wielkość ofiary Jezusa Chrystusa. Ten czyn Boży z przeszłości musi być wciąż na nowo ożywiany w sercach. Patrzymy też w przyszłość i widzimy, jak Bóg

W 1. rzędzie od lewej: apostołowie okręgowi Klingler, Fehlbaum, Ehrich i Schumacher





realizuje swój plan zbawienia. W ten sposób poznajemy Jego, Pana. Jest ale też jeszcze czas terażniejszy, bardzo znaczący dla nas ludzi. Czy dziś poznajesz Pana w swoim życiu?

Cudownie jest, kiedy patrząc wstecz można poznać: Pan mnie prowadził. Do tego dochodzi też poznanie, że niejedno musiało być tak, jak było. Pośród nas dzieci Bożych są też tacy, którzy muszą cierpieć, którzy nie mają łatwo. Jak pięknie jest, kiedy dochodzą do poznania, że to zostało dopuszczone przez Pana. To już musiał stwierdzić też Apostoł Paweł, gdy na swoją prośbę uzyskał odpowiedź: „Dosyć masz, gdy masz łaskę moją”. (2. Koryntian 12, 9) Poznanie w Duchu Świętym oznacza, że w terażniejszości poznajemy też, że Bóg pisze nasz życiorys, i to każdego dnia. To czyni nas pewnymi w wierze. To daje radość. To daje bodźce do naszego życia wiary.

Módlmy się o to, aby mądrość i



poznanie Pana, aby te dwa dary Ducha Świętego coraz bardziej się ujawniały, abyśmy widzieli, jak Pan działał przy nas w przeszłości, abyśmy poznali, że niejedno musiało tak być z uwagi na nasze udoskonalenie, abyśmy poznali, dokąd Pan chce nas zaprowadzić. Dostrzeżenie tego wszystkiego nie jest oczywiste.

Czasami mam odczucie, że Pan chce

nam coś pokazać, chce nas dalej prowadzić, chce nam dać nowy wgląd w pewne zależności, a my mamy ociężałe serca i nie poznajemy dokąd chce nas prowadzić. Do tego też jest potrzebne poznanie.

Przesłaniem na ten rok jest: Chcemy pielęgnować serdeczną wspólnotę i postawić w centrum Boży dar mądrości i poznania.

Cnoty chrześcijańskie należą do podstaw życia chrześcijańskiego. Poza czterema podstawowymi cnotami tradycja chrześcijańska wymienia też wiarę, miłość i nadzieję.

# Cnoty chrześcijańskie

## Cnoty w starożytności

Określenie czterech cnót podstawowych (antycznych) pochodzi od greckiego filozofa Platona (zm. 347 r. p.n.e.) a są nimi: mądrość (roztropność), męstwo, umiarkowanie, sprawiedliwość. Przez starokościelnego teologa Ambrożego z Mediolanu (zm. 397 r. n.e.) zostają nazwane czterema cnotami kardynalnymi. Zastosowanie tych cnót, zgodnie z greckim poznaniem, prowadzi człowieka do najwyższego szczęścia. Do tych cnót dochodzą drugorzędne, takie jak: punktualność, pilność, skromność, itd. Starokościelna teologia widziała cztery cnoty kardynalne jako uzupełnienie wiary, miłości i nadziei. W ten sposób mówi się o siedmiu cnotach chrześcijańskich.

## Cnoty główne w Biblii

W Starym Testamencie nie ma hebrajskiego słowa określającego cnotę. W Nowym Testamencie cnoty są wymieniane pośrednio. Pomimo to cnoty kardynalne występują w Piśmie Świętym. Ich wzorami są królowie Dawid i Salomon.

### Mądrość (roztropność) i sprawiedliwość – Salomon

Król Salomon w Biblii uchodzi za przykład mądrości. (1. Królewska 5, 10-14) Bóg spełnił prośbę Salomona co do mądrości. (por. 1. Królewska 3, 9, 12) W Biblii występuje kilka pism zawierających imię Salomon: Przypowieści Salomona, Księga Kaznodziei Salomona, Pieśń nad Pieśniami Salomona, zaś w apokryfach występuje Księga zwana Mądrością Salomona. Pisma te zawierają poezje i mądrości przypisywane Salomonowi.

Przykładem sprawiedliwości króla Salomona, wywodzącej się z jego mądrości, jest Salomonowy wyrok, (por. 1. Królewska 3, 16-28) podczas

którego spór o dziecko został rozwiązany na sposób Salomonowy, tak że prawda wyszła na jaw. Salomon sprawił, że prawo stanęło po stronie prawdziwej matki. Tak też sprostął wymaganiom Zakonu Mojżeszowego w zakresie sprawiedliwego traktowania ubogich, obcych, wdów i sierot.

### Męstwo – Dawid

Król Dawid jest przykładem męstwa, ponieważ wystąpił przeciwko potężnemu i technicznie lepiej uzbrojonemu Filistyńczykowi Goliatowi w sposób nieustraszony i z zaufaniem do pomocy Bożej. „Ty wyszedłeś do mnie z mieczem, z oszczepem i z włócznią, a ja wyszedłem do ciebie w imieniu Pana Zastępów”. (1. Samuela 17, 45) Dawid pokonał Goliata.

### Umiarkowanie – Salomon

Salomon uchodzi też za przykład umiarkowania i samoopanowania. Gdy Pan do niego powiedział: „Proś, co ci mam dać?”, to Salomon w swojej rozwadze nie prosił o bogactwa i długie życie, ale o „serce rozumne”, aby mógł sądzić lud Boży i rozumieć, co jest dobre, a co złe. To bardzo się podobało Panu. (por. 1. Królewska 3, 10)

### Wiara, miłość, nadzieja

Wiara, miłość, nadzieja nie są w Biblii wymienione bezpośrednio jako cnoty, ale jako takie są uznane w tradycji chrześcijańskiej. Wskazujący werset biblijny brzmi: „Teraz więc pozostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy; lecz z nich największa jest miłość”. (1. Koryntian 13, 13)

Wiara, miłość i nadzieja są podstawowymi i decydującymi elementami życia chrześcijańskiego. Z jednej strony są Bożymi darami łaski, a z drugiej muszą być zdobywane przez człowieka.

Wiara jest odpowiedzią człowieka na Boże zbawienne działanie w Jezusie Chrystusie. Wiara



według naszego rozumienia jest darem Bożym. Człowiek sam z siebie nie może jej zdobyć. Usprawiedliwienie grzesznika wywodzi się z wiary, a nie z uczynków. (por. Rzymian 3, 22-24)

W przypadku miłości można rozróżnić miłość pochodzącą z Boga („Bóg jest miłością”), miłość do Boga i miłość do bliźniego. Jezus Chrystus daje dla swoich przykazanie miłości jako podsumowanie Dziesięciu Przykazań. (Ew. Mateusza 22, 36-40) Aby cnota miłości praktykowana była w życiu, oznacza to dla chrześcijanina, że otrzymuje miłość Bożą, ją odwzajemnia poprzez wypełnianie woli Bożej w postaci Jego przykazań i okazuje miłość bliźniemu.

Nadzieja odnosi się do życia wiecznego u Boga w Jego Królestwie. Przykładem nadziei jest

Abraham, który „wbrew nadziei, żywiąc nadzieję, uwierzył”. (Rzymian 4, 18)

### Cnoty jako owoc Ducha

List do Galacjan 5, 22. 23 opisuje owoce Ducha: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość. W tych cechach starokościelni teologowie widzieli siedem cnót chrześcijańskich: wiarę, miłość, nadzieję, mądrość (roztropność), męstwo, umiarkowanie i sprawiedliwość. W Synu Bożym te cnoty były urzeczywistnione w sposób doskonały. On jest i pozostaje wzorem życia w Duchu ewangelii. Opisane cnoty poświadczają poważne życie zgodne z ewangelią.

## Wskazówka

Reiner Capito nabył większą posiadłość, do której nie było użytecznych map geodezyjnych. Miał nadzieję, że pomogą mu zdjęcia satelitarne.

Udał się więc do właściwego biura, gdzie uprzejmy urzędnik przedstawił mu różne zdjęcia. Jedno z nich, zrobione z samolotu, zwróciło szczególną uwagę brata Capita. Przedstawiało miasto kilka dni przed końcem drugiej wojny światowej. Co go zdziwiło, to to, że miasto nie było zburzone.

Swoje spostrzeżenie wyjawiał urzędnikowi, który po chwili wyciągnął inne zdjęcie zrobione dwa dni później. Miasto leżało w gruzach. Kilka godzin po pierwszym ujęciu miasto zostało zbombardowane. Zginęło mnóstwo ludzi, a prawie wszystkie budynki zostały zburzone.

Kilka godzin później Reiner Capito wracał samochodem do domu. Nagle stwierdził, że zabłądził. Trafił w ślepą uliczkę, która kończyła się w lesie. Całe przedpołudnie spędził w urzędach więc spontanicznie postanowił pospacerować po lesie.

Po kilku krokach znalazł się na cmentarzu. Zobaczył wielki grób z licznymi, jednakowymi krzyżami. Kiedy przyjrzał się dokładniej, to stwierdził, że na wszystkich widnieje ta sama data, 14 kwietnia 1945 roku; dzień, w którym zostało zburzone miasto. Były to ofiary tego ciężkiego bombardowania.

Z głębokim wzruszeniem brat Capito zmówił



Pałac Pillnitz/Drezno

szczególną modlitwę za te dusze.

Stwierdził też, że nie był to przypadek, że najpierw zobaczył zdjęcia lotnicze, a później pobłądził i trafił na cmentarz, ponieważ za kilka dni miało odbyć się nabożeństwo dla umarłych. Całe wydarzenie postrzegł jako wskazówkę wzywającą do modlitwy za dusze, które wówczas zginęły. Niechby wielu było gotowych do odpuszczenia wyrządzonej im krzywdy i mogło przystąpić do ołtarza łaski.



## Wołanie o pomoc w niedoli

„Nasz Daniel utonął! Proszę, módl się, tylko miły Bóg może pomóc”. Mama Daniela już od pięciu lat nie uczęszczała na nabożeństwa i nie chciała nic wiedzieć o Bogu, a teraz to wołanie o pomoc w niedoli.

Natychmiast jej matka, a babcia Daniela, uklękła i w serdecznej modlitwie prosiła Boga o ocalenie jej trzyletniego wnuka. Następnie otworzyła Pismo Święte i przeczytała: „Bóg nie chce śmierci grzesznika, ale aby się nawrócił i żył wiecznie”. Nie jest pewna, czy to tragiczne zdarzenie ma być środkiem do celu, aby jej córka odnalazła drogę do ołtarza łaski.

„Co się stało?” – zapytała. „Nikt nie zauważył, że dziecko wpadło do basenu. Dopiero po kilku minu-

tach zauważono nieszczęście”.

Daniel trafił do szpitala. Dwadzieścia godzin był nieprzytomny, zanim otworzył oczy. Nikogo nie rozpoznawał, nie mógł jeść, nie mógł mówić ani chodzić, po prostu nie mógł nic. Lekarze uznali śmierć mózgu. Wydarzył się jednak cud. Z dnia na dzień Danielowi szło coraz lepiej. Gdy w końcu został wypisany ze szpitala, to jego matka była totalnie wyczerpana. Dla niej była to droga przez piekło.

Zdarzenie to jednak przyczyniło się, że odnalazła Boga i regularnie uczęszcza na nabożeństwa. Daniel nie zaznał też żadnej trwałej szkody. Tymczasem chodzi już do drugiej klasy szkoły podstawowej. Później jego matka wyznała, że gdyby Daniel wówczas umarł, to odebrałaby sobie życie. Od tego uchronił ją Ojciec Niebieski i darował jej przeżycie wiary, które sprowadziło ją na właściwą drogę.

## Zbawiciel troszczy się o ciebie

Brat Kowalski wracając z ogródka spontanicznie pomyślał o siostrze Michalskiej i postanowił ją odwiedzić.

Wchodząc na posesję usłyszał jej zdumiony głos. „Ciebie przysłał miły Bóg”. Co się stało? Siostra Michalska chciała coś przynieść z piwnicy. Kiedy wyszła z mieszkania przeciąg zatrzasnął drzwi, a klucz pozostał wewnątrz. Na dodatek na rozżarzonej płycie kuchennej gotował się w garnku posiłek.

Co robić? Wezwać fachową pomoc? To potrwa zbyt długo. Wezwanie syna również potrwa za długo. O zgrozo! Kilka tygodni temu w sąsiedniej dzielnicy właśnie z powodu garnka na płycie kuchennej spłonął cały dach.

Siostra Michalska mieszka na poddaszu w trzypiętrowym budynku szeregowym. Z sypialni wychodzą drzwi na balkon, które były otwarte. Siostra Michalska zadzwoniła do sąsiadki

mając nadzieję, że z jej balkonu uda się jej przejść na swój balkon, ale niestety. Brat Kowalski pośpiesznie pobiegł do swojego ogrodu i przyniósł drabinę. Położył ją na balustradach obydwu balkonów, a następnie przeczołgał się po niej z jednego balkonu na drugi. Był to już karkołomny wyczyn, ale się udało! Dostał się do mieszkania siostry Michalskiej, zdjął garnek z płyty i otworzył drzwi. Dłużej już nie mogło trwać – woda w garnku już była wygotowana, a potrawa zaczęła się przypalać.

Z całego serca dziękowali Ojcu Niebieskiemu i byli wdzięczni, że kierował myślami brata Kowalskiego, żeby odwiedził siostrę Michalską akurat wtedy, kiedy była w potrzebie, a także że darował ochronę anielską na karkołomny wyczyn.

Gdy na kolejnym nabożeństwie chór śpiewał pieśń: „Zbawiciel troszczy się o ciebie”, obydwójce potwierdzili te słowa z głębi duszy.



# Czy jedność równa się uniformizmowi?

Zielone Świątki są pamiątką zesłania Ducha Świętego na zgromadzonych w Jerozolimie. Duch Święty stanowi podstawę jedności wiernych. Gdzie Duch Święty działa i może się rozprzestrzeniać, tam możliwa jest prawdziwa jedność. W arcykałańskiej modlitwie Jezus Chrystus prosił swojego Ojca o to, aby wszyscy byli

jedno, którzy uwierzą w Niego poprzez słowa apostołów. Podaje jedność jako znak dla świata, po którym ma rozpoznać, że Bóg posłał swego Syna. Jezus Chrystus wiąże jedność także ze wspańnością i uwielbieniem Bożym. (por. Ew. Jana 17, 20 i następne) Dlatego jedność jest dla nas wielkim dobrem.

Bycie jedno w sercu, jak Ojciec i Syn, (por. Ew. Jana 17, 21) jest darem i łaską Bożą w Duchu Świętym. Jedność w Duchu Świętym jest więc dana od Boga, ale musi być przez nas dostrzeżona, pielęgnowana i zachowywana. Stąd Apostoł Paweł napomina w swoim Liście do Efezjan, aby zachowywać jedność w Duchu przez spójnię pokoju. (por. Efezjan 4, 3)

W 1. Koryntian Apostoł Paweł pisze, że wiele jest darów, ale jeden Duch, wiele jest członków, ale jedno ciało. (zob. rozdział 12) W ten sposób pokazuje, że istnieją różnice, ale nie muszą być przeszkodą dla jedności w Duchu. Duch Święty czyni nas braćmi i siostrami.

Zawsze, kiedy odwiedzamy inny zbor, to stwierdzamy większe lub mniejsze różnice w stosunku do naszego macierzystego zboru. Szczególnie się to uwi-



Apostoł okręgowy  
Wolfgang Nadolny  
żegna się z dziećmi

dadznią, kiedy odwiedzamy zbory w innych regionach, krajach, czy na innych kontynentach. Te różnice mogą być widoczne w rodzaju muzyki, w sposobie ubierania, jak i innych zewnętrznych akcentach. Gdy jednak słuchamy głoszonego Słowa Bożego, to przeżywamy, że zwiastowana ewangelia jest taka sama, jak w naszym zborze.

Pomimo to czasami zadawane jest pytanie, dlaczego tam jest tak, a w naszym zborze inaczej. Z reguły te pytania dotyczą spraw zewnętrznych. W takich przypadkach często jedność jest mylona z uniformizmem. Przez uniformizm rozumie się dążenie do jednolitości i jednostajności zewnętrznej.

Natomiast w stworzeniu Bożym jedność uwidacznia się w różnorodności. Pomyślmy o kwitnącej łące na wiosnę. Każdy kwiat różni się od drugiego formą, kolorem, wielkością i zapachem, a jednak taka łąka tworzy obraz harmonii. Pomimo wszelkiej różności wszystko pasuje do siebie i tworzy całość. Wszystko ma od Boga nadany porządek. Pomyślmy o miliardach ludzi na ziemi. Chociaż każdy człowiek ma twarz z oczami, uszami i

nosem, to jednak różni się od drugiego.

Nigdy nie mylmy jedności z uniformizmem. Nadmierne dążenie do ujednolicenia zewnętrznego i brak zindywidualizowania, czyniłoby nas ubogimi i byłoby śmiertelne dla wszelkiej kreatywności, a także hamowałoby rozwój darów. Ja jestem dumny z różnorodności w naszym Kościele. Różnorodność nie może jednak być mylona z dowolnością! Wszystko musi mieć swój porządek i pasować do całości.

Jedność w Duchu kulminuje w coraz głośniejszym wołaniu zboru oblubieńczego: „Przyjdź Panie Jezu i zabierz nas do swojej wspańności!”.

Wolfgang Nadolny

**Apostoł okręgowy Wolfgang Nadolny** urodził się 17 maja 1956 roku. Apostołem został ustanowiony 30 maja 1993 roku, a apostołem okręgowym 16 stycznia 2005 roku. Kieruje Kościołem terytorialnym Berlin-Brandenburgia oraz obsługuje Rosję i Mongolię, jak również niektóre kraje środkowoazjatyckie.

## Europa

### Szwajcaria: Spotkanie rodziców i niepełnosprawnych dzieci

20 kwietnia w Biel w obszarze działania biskupa Philippa Burrena (okręgi: Lucerna, Bazylea, Berno-Północ, -Południe, Thun i Zofingen) po raz pierwszy spotkali się rodzice i ich niepełnosprawne dzieci. Słowem biblijnym nabożeństwa był werset z 1. Mojżeszowej 32, 26: „Nie puszcę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz”.

Po południu 14 niepełnosprawnych dzieci i młodzieży spędziło czas na majsterkowaniu i zabawach. W trakcie tego biskup Burren i rodzice wymieniali swoje doświadczenia, a przy tym wzbudziło się pytanie, jak dotychczas rodzice odczuwali duszpasterskie wsparcie Kościoła. Obok wielu pozytywnych poruszono też negatywne punkty, które w przyszłości wymagają poprawy.



Biskup Burren (2 z lewej) z rodzicami i ich dziećmi



Orkiestra dziecięca  
sprawia radość braciom i siostram w Metz

### Francja: Święte pieczętowanie we Wniebowstąpieniu

Dla wielu francuskich zborów Wniebowstąpienie było szczególnym przeżyciem. Podczas gdy apostoł okręgowy Jean-Luc Schneider służył braciom i siostram w okręgu Algrange, przy czym pieczętował dwoje dorosłych i sześcioro dzieci, to seniorzy ze zborów: Nicea, Cavalaire-sur-Mer, Marsylia i Tulon (Francja Południowa) zebrali się w Tulonie na nabożeństwo biskupa Christiana Merli. Apostoł Alain Dubois służył tymczasem w Metz i udzielił Ducha Świętego osobie dorosłej i pięciorgu dzieciom. Po nabożeństwie młodzież zadbała o dobra cielesne braci i siostr, a orkiestra dziecięca o oprawę muzyczną. Natomiast zbory Florange i Hayange przeżyły to święto wspólnym nabożeństwem i uroczystością zborową.

### Francja: Wizyta apostoła u ujścia Loary

Około 80 braci i siostr ze zborów Nantes i Saint-Nazaire przeżyło Wniebowstąpienie, 1 maja br., z apostołem Raymondem Estrade w Nantes, u ujścia Loary do Atlantyku. Podczas nabożeństwa apostoł przeniósł w stan spoczynku kapłana Jean-Claude Durrmeyera (Saint-Nazaire), który został ustanowiony kapłanem dokładnie w tym samym dniu przed 14 laty.

### Austria: Spotkanie arcybiskupa z Wiednia z apostołem Kainzem

16 kwietnia 2008 roku arcybiskup Kościoła Rzymsko-katolickiego z Wiednia, dr Christoph Kardynał Schönborn oraz apostoł Rudolf Kainz i diakon Walter Hensler – rzecznik medialny Kościoła Nowoapostolskiego w Austrii, spotkali się w pałacu arcybiskupim w Wiedniu. Apostoł Kainz przedstawił naukę oraz strukturę Kościoła. Ponadto informował o ekumenicznej pracy Kościoła Nowoapostolskiego i prowadzonym duszpasterstwie młodzieży.

**Zdjęcie tytułowe: Główny Apostoł Leber za ołtarzem kościoła Berlin-Lichtenberg; z lewej tłumacz Ronald Hume**

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul. Akacjowa 50/50 A-B; tel.: 058 621 9401; tel./fax: 058 664 9288; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>  
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.  
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.